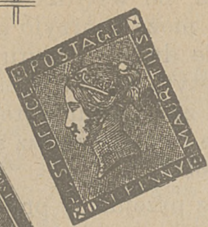
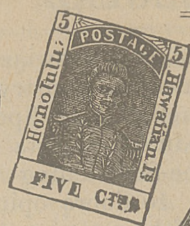
Nr. 12. Grudzień 1898. Rok IV.



POLSKI FILATELISTA

poświęcony wyłącznie wiadomościom zbierania i poznawania znaczków pocztowych (marek) i całości pocztowych.

Miesięcznik illustrowany wychodzi każdego 15-go dnia w miesiącu.

Prenumerata:	Premie	Ogłoszenia:
wraz z przesyłką wynosi w Austryi, Węgrzech i Bośnii rocznie 3 korony (1 złr. 50 ct.) w Rosyi . . . . 1 Rubel 50 k. w Niemczech . 3 Marki we Francyi . . 4 Franki.	dla Prenumeratorów i Członków Związku dołącza się do każdego Numeru. Numer pojedynczy wraz z przesyłką pocztową 15 ct. = 30 hel. = 15 kop. = 25 fen. = 40 cnts.	cała (1) strona . . . 18 Koron. ćwierć ($^1/_4$) strony . 6 „ 3 szpaltowy wiersz . 16 heler. *Prenumeratę można przesyłać w markach pocztowych, kursujących, nieużywanych.*

Adres: „Polski Filatelista“, Kraków, Franciszkańska 1.

Organ „Związku polskich zbieraczy znaczków pocztowych“ w Krakowie.

Od Wydawnictwa.

Kończąc rok czwarty wydawnictwa **„Polskiego Filatelisty“**, składamy podziękowanie naszym współpracownikom, prenumeratorom oraz członkom „Związku polskich zbieraczy znaczków pocztowych“ za łaskawe poparcie naszego wydawnictwa przez nadsyłanie prac, nowości i t. p.

Obecnie Szanowni Czytelnicy mieli sposobność przekonania się, że mimo przerwy rocznej, wydawnictwo starało się zadość uczynić wszelkim wymaganiom; wprawdzie pismo nie zostało powiększone, lecz nie z naszej winy.

Może obecnie, przy większej ilości prenumeratorów, starać się będziemy rozszerzyć, bo każdy uzna, że pismo wychodzi bez własnych korzyści, lecz tylko dla dobra Polskich Filatelistów.

Dlatego byłoby prawie obowiązkiem każdego polskiego zbieracza tem bardziej zaprenumerowanie tej gazety.

Prosimy o przedwczesne nadesłanie przedpłaty, która wynosi półrocznie wraz z przesyłką pocztową: w Austryi 75 ct. = 1 kor. 50 h., w Niemczech 1 M. 50 fg., w Rosyi 75 kop.

Wydawnictwo „Polskiego Filatelisty“.

PRZEGLĄD.

Na drugim kongresie związkowym filatelistów niemieckich i austryackich, odbytym w dniach 16—19 lipca b. r. w Gössnitz, podniósł artysta dramatyczny, C. Crome-Schwiening w dłuższej przemowie, że dobrą opinię filatelii podkopują fałszywemi notatkami przeróżne gazety. Upraszając wszystkich filatelistów o nadsełanie mu podobnych gazet z artykułami przez nieobeznanych pisanymi, zobowiązał się zamieszczać sprostowania i fachowe przeglądy w tej myśli, że później związki i kluby same zajmą się rehabilitacyą markoznawstwa. Że zaś takie postponowanie naszego ulubionego sportu coraz częściej i dosadniej się powtarza, dokumentuje artykuł następujący, który czytamy w nowojorskiej gazecie „Town Topics“:

„Ze wszech głupich zabawek jest zbieranie marek najniedorzeczniejszą. Nie ma ona pożytku, ani też wartości historycznej, lub innej, najczęściej ma za podstawę oszukaństwo i prowadzi do waryacyi. Jeżeli marki są używane, to stampilie są fałszowane, to całe marki są falsyfikatami, bo nie mają dowodu prawdziwości. Zadłużone rządy dają drukować tysiącami arkusze pięknie wykonanych marek jedynie aby je sprzedać zbieraczom. Kto ma pieniądze, może spróbować tego szaleństwa zbierania marek. Idzie sobie do handlarza i kupuje zbiór za 1000 dolarów. Następnie zanosi go do innego handlarza, lub do tego samego i zobaczy, co mu zań zaofiarują: 6 dol. co najwięcej!“

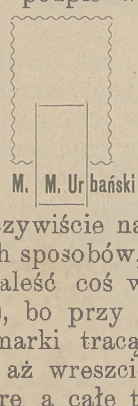
„W związku „American Philatelic Association“ powinno uczestniczyć jak najwięcej policyantów i dozorców z domu obłąkanych, albo raczej napaść na zgromadzenie i wziąć obecnych w dyby: policyanci handlarzów, a dozorcy zbieraczy. Zbieracze marek i monet to najrafinowańszy rodzaj oszustów i cyganów. Zebranie towarzystw filatelistycznych przypomina mi zawsze zebranie oszustów“.

Widocznie autor sam był podobnym łajdakiem, bo wstydził się nawet podpisać. A może oburzyło autora zjednoczenie się dwóch wybitnych nowojorskich instytucyj dla sztuki i umiejętności ze związkami filatelistów, czemu akademie te uznały nasz sport za gałęź umiejętności?

A teraz przejdźmy prędko do czegoś weselszego!

Najpracowitszy redaktor pism filatelistycznych, Leon Brummer zestawił w „Postwertzeichen“, że za 569 Mk. 14 fen. można według najnowszego katalogu Senfa dostarczyć 4000 marek każdą inną. Równocześnie cytuje anons tegoż Senfa, że sprzedaje 4000 marek różnych za 700 Mk. i dodaje, że Senf sam pozbywa niżej swego katalogu, a nadto daje rabat. Wykazuje dalej, że zniżka cen markowych jest możliwą i wskazaną, zwłaszcza przy markach pospolitych i bardzo rzadkich, oraz przytacza, że setki anonsów opiewają: „50—80% niżej Senfa“ — wreszcie przychodzi do wniosku, że wystarczy raz co 2 lata wydawać katalog, podobnie jak zapowiada Scott Stamp and Coin Co.

Tenże sam Brummer zaleca jako najodpowiedniejszy środek przeciw wymianie marek w wyborach, aby na zakładce i książeczce zamieścić swą pieczątkę, lub podpis w ten sposób:



Jest to rzeczywiście najlepszy z dotąd używanych sposobów, czas jednak już, aby wynaleść coś w miejsce zakładek (Fälze), bo przy kilkakrotnem przelepianiu marki tracą gumę, stają się cieńszemi, aż wreszcie dostają pod zakładką dziurę a całe tracą na czystości i sztywności

Może temu zapobiegnie w przyszłości druk, lub wprzędzenie marki na jedwabiu, jak zamierza jakiś Francuz,

który prawdopodobnie wyczytał to w nrze 6 „Polskiego Filatelisty“, w Noweli 1890—1898.

Chce on mianowicie za pozwoleniem rządu uprząść zapomocą wynalazku Szczepanika, który, nawiasem mówiąc, wybrany został przez Najjaśniejszego Pana delegatem na wystawą paryską w 1900 r., marki na 15 cent. w jedwabne koperty i wystawić je na tejże wystawie po 10 cent. Zauważyć tu musimy, że koperty te mają być sztywnione i zaopatrzone na przedniej stronie przyklejonym cienkim papierem pod adres.

Gdyby się ten „wynalazek“ okazał praktycznym, jednym zamachem utrudniłoby się fabrykowanie falsyfikatów, a jakby to łatwo były marki jedwabne wyprać i ewentualnie wytrzepać z kurzu bez obawy zepsucia ich, względnie zcerować!

Od jakiegoś czasu Stany Zjednoczone zasypują nas różnemi niespodziankami, i co chwila nowymi znaczkami pocztowymi.

Wkrótce mają tamże być zniesione marki kontrolne gazetowe, pium desiderium mniej zamożnych zbieraczy tych marek, które chyba skradzione przez urzędników pocztowych przemykają się w świat.

Prawdopodobnie nie wydadzą Stany Zjednocz. osobnych marek dla świeżo zdobytych kolonij, ale pocztowe zarządy w Hawannie, Honolulu, Santiago itd. używać będą znaczków pocztowych Stanów Zjedn.

Natomiast zarządziła jeneralna dyrekcya poczt następujące zmiany ko lorów marek: 4 cents na liliobrunatny, 5 cents na jasnoniebieski, 6 cents na czerwonofioletowy, 10 cents na jasnobrunatny.

Drobne wiadomości

przez

Alfonsa Joessla z Wiednia.

Faridkot. Koperty wydania z r. 1887, (które, jak wiadomo, sporządzono w ten sposób, że na kopertach Indyj angielskich nadrukowano nazwę kraju z herbem), wkrótce podrożeją. Obydwie wartości t. j. $^1/_2$ Anna zielona na białym p. i 1 Anna brunatna na niebieskim lub białym papierze, wykupują teraz skwapliwie handlarze i chociaż kupują je w wielkich ilościach, płacą jednakże za nie o wiele więcej. Choć jednocześnie nie ma popytu na całości, to jednak muszę zaznaczyć, że za koperty małych angielskich posiadłości już od dawna stosunkowo drogo płacono.

* * *

Fidżi. Z czterech kart korespondencyjnych, wydanych w roku 1895 (2 z nich z odpowiedzią t. j. podwójnie) jak się dowiaduję z wiarygodnego źródła, egzystują podobne druki w następujących kolorach:

Karta kor. na 1 penny, czarna; druk prób. zielona, nieb.-ziel.- fioletowa.

Karta koresp. na $^1/_2$ p. ciemnoziel.; druk prób. zielona, nieb.-ziel.-fioletowa i karminowa.

Karta koresp. na 1 + 1 p. fioletowa; druk prób. zielona, nieb.-ziel.-karmin.

Karta koresp. na 1 $^1/_2$ + 1 $^1/_2$ penny, karminowa; druk prób. zielona, nieb.-zielona, fioletowa i żółto-brunatna.

Te próbne druki znajdują się teraz w stałych rękach; wszystkie zatem w handlu przychodzące są falsyfikatami i to bardzo dobrze wykonanymi.

* * *

Murzyńskie wybrzeże. Marki emisyi z r. 1893 mają oficyalne ząbkowanie 14. Jak zapewniają, nie są to żadne produkty spekulacyjne, w co jednak wątpić należy, a to z tej prostej przyczyny, że prawie przy wszystkich wartościach tej emisyi spotykamy odmienne ząbkowania w rozmaitych kombinacyach; tak np. ostatnie trzy najniższe wartości ząbkowane są 12, 5 pence szaro-lila znajduje się również ząbkowana 7—8, na koniec jeszcze egzystuje ta ostatnia nieząbkowana; że jednak (przy tej ostatniej) ząbkowanie sztucznie nie zostało obciętem, świadczy po wszy-

stkich czterech stronach marki bardzo szeroki brzeg.

* * *

Austrya. Znowu przeszłego tygodnia dostało się kilka arkuszy 3 kr. zielonych, nieząbkowanych w ręce sprzedawców. W kilku dniach jednak dostrzeżono tę pomyłkę, z czego wynikło, że wszystkie te arkusze, które jeszcze niesprzedane w trafikach leżały, skonfiskowano. Zawsze jednak około 200 przeszło urzędowo przez pocztę!

* * *

Turcya. Z marki na 2 piastry niebieskiej, emisyi 1863 z czerwonym znakiem kontrolnym mamy znowu do zanotowania nuance, która jest jasnoniebieska.

Chociaż co do tej zmiany koloru nie wydano żadnego dekretu, to jednak można z całą pewnością twierdzić, że marka ta jest oficyalnego pochodzenia.

Nowe znaczki pocztowe.



Indye angielskie.

Marka prowizoryczna, przedruk czarny „1/4" na pół Anna zielonej.



Portugalskie Indye.

Do seryi kolonij Portugalskich należy jeszcze i ta t. j. od 1 1/2 Reis do 8 Tanga.

Portoryko.





Na dawniejszych emisyach marek Portoryko porobiono przedruki jak obecnie podajemy. Obszerniejszy opis podamy w Nr. 1. w r. 1899.

Stany Zjednoczone Ameryki.



Objaśnienie w Nr. 8.

Suriman.



Marki prowiz., przedruk czarny 10 cent, na markach z roku 1889. 12 1/2 15, 20, 25, 30 ct.

Angielska połud. Afryka.

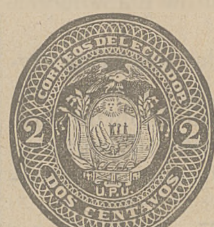


1 One penny czerwona
6 Six pence fiołkowa
1 One Shilling oliw.-żółta.

Angielska zachod. Afryka.



Wyszła serya marek od 1 Rupie do 30 Rupie.



Ekwador.

List kartkowy o obecnym rysuku 3 Tres centavos ultramarynowa.

Brzegi nie są dziurkowane, wielkość 145×236 mm.

Fernandopo.



Marka prowizor. przedruk HABILITADO 5 c. de peso na 10 c. d. p.

Uganda.





Pod protektoratem Anglii wyszły marki, od 1—8 anna, mały format 1 i 5 Rupie duży format. Zpowodu braku miejsca obszerniejsze opisy podamy w Nr. 1. 1899 r.

Rozmaitości.

Szpitalne marki angielskie, wydawane przez komitet stojący pod protektoratem księcia Walii, znalazły taki odbyt, że komitet postanowił na rok następny wydać 340.000 takichże nowych marek na 1 szyling czerwone, 2 s. 6 p. niebieskie, 5 s. ciemnozielone i 10 s. jasnozielone, i to w odmiennych ozdobnych wzorach. W zeszłym zoku zebrał komitet za marki te 425.000 złr.

Według „Nowoje Wremja“, projektuje podobno zarząd ochronek będący pod opieką Cesarskiej Pary, wydać odmienne koperty 7 kopiejkowe w cenie 5 kop. Zamykać się będą podobnie jak niderlandzkie listy kartkowe: po lewej stronie adresowej wybity będzie pelikan skubiący pierze z piersi jako symbol dobroczynności. Cały dochód przeznaczony jest dla ochronek, kursować będą po całej Rosyi, za granicę zaś za dolepieniem marki 3 kopiejkowej.

The Philatelic Record podaje w Nr. 8., że Towarzystwo SSSS., które przez rok ubiegły występowało przeciw markom spekulacyjnym, dla braku poparcia, chce się rozwiązać. Niestety!

Marki jubileuszowe Grenady będą bardzo rzadkie, wydano bowiem tylko 50.000 sztuk.

Literatura.

W Lipsku ukazało się niedawno dzieło pod tytułem „die Postwertzeichen der österreichisch-ungarischen Monarchie“ („znaczki pocztowe austryacko-węgierskiej monarchii“) wydane z powodu 50-letniego jubileuszu Jego Cesarskiej Mości Franciszka Józefa I., zredagowane przez Alfonsa Joessla, a nakładem Scholtz'a i Klemm'a. Książka ta posiada 250 stron i dzieli się na dwie części. Pierwsza część obejmuje w 145 rozdziałach obszerny i dokładny opis wszystkich do dziś dnia wydanych znaczków pocztowych, gazetowych, gazetowo-stemplowych, opłatnych i telegraficznych, dalej wszystkich całości, Austro-Węgier, Bośni, Lombardyi, Wenecyi, a oprócz tego w dodatku wykaz znaczków austryackiego Towarzystwa żeglugi na Dunaju, w końcu obszerny przegląd wszystkich prób (Essai), korespondentek okolicznościowych, falsyfikatów etc. etc. Druga część obejmuje najdokładniej podane ceny marek podanych w pierwszej części. Poraz pierwszy to dopiero, gdzie wszystkie odmiany, pomyłki (Fehldruck) i próby druku są cenami uzupełnione. Druga część posiada mniej więcej 1600 cen. Książka ta już z tego powodu, że ceny w niej są prawdziwe i rzeczywiste, powinna być doradczynią dla każdego. O cenach spekulacyjnych nie może być wcale mowy, gdyż wydawca nie jest handlarzem, lecz tylko zbieraczem. Wydawcy przeto ani nawet zarzucić nie można, że on jedne marki zanadto wysoko, drugie za nisko ceni, ażeby może pierwsze po wysokich cenach sprzedać, a drugie za niską cenę nabyć.

To dzieło jubileuszowe, o którem wydawca śmiało twierdzić może, że takie jeszcze do tego czasu i w tej objętości nigdy nie istniało, nie powinnoby brakować nawet w najmniejszej bibliotece fachowej. Dostać je można w wspomnianej księgarni; kosztuje oprawne 6 marek (3 złr. 60 ct.).

Cena ta jest rzeczywiście bardzo niska. Dla miłośników filatelii wydano to dzieło w drugiem wydaniu na papierze artystycznym; kosztuje 7 marek (4 złr. 20 ct.).

Możemy śmiało każdemu gorąco to dzieło polecić, w którego nabyciu możemy P. T. Czytelnikom pośredniczyć.

* * *

Międzynarodowa książka adresowa W. Giessmana w Saalfeld jest rzeczywiście odpowiedniem wydawnictwem w swoim rodzaju i niezbędna prawie dla każdego zbieracza; podzielona na cztery części zawiera około 10.000 adresów. I. część zawiera marki całości pocztowe, stemple, karty illustrowane, obrazki Liebig'a; II. część: wszystkie stowarzyszenia filatelistyczne; III. część: gazety filatelistyczne; IV. część: anonsy.

Każdy zbieracz, który pominięty został w tej książce, może być bezpłatnie umieszczony w wychodzącym dodatku.

Cena tej książki jest przystępną, kosztuje ona 1 złr. 80 ct. Do nabycia w Administracyi „Polskiego Filatelisty“

* * *

W Wiedniu wyszła nowa gazeta filatelistyczna pod tytułem: „Friedl's Illustrirtes Briefmarken Offertenblatt“.

Gazeta ta wychodzi podobnie jak „Weltpost“ S. Friedla, z tą tylko różnicą, że wychodzić będzie co miesiąc dodatek anonsowy zawierający ogłoszenia tylko firmy Rudolfa Friedla. Obcych ogłoszeń gazeta ta nie przyjmuje.

Związek polskich zbieraczy znaczków pocztowych w KRAKOWIE.

Protokół XI. zebrania z 28. listopada 1898.

Początek o godz. 8 wieczór. Obecni członkowie, 1, 3, 4, 5, 10, 12, oraz pp. W. Sholman z Krakowa i Zygmunt Friedl z Wiednia.

Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu z dnia 7 listopada b. r, przewodniczący przedstawił na członka pana Wiktora Sholmana, którego jednogłośnie przyjęto i zapisano w poczet członków pod liczbą 35. Następnie sekretarz przedstawił p. Zygmunta Friedla, byłego właściciela Muzeum filatelistycznego w Wiedniu: pan Friedl dziękując bardzo oświadczył, że niespodziewał się, iż będzie kiedyś osobiście na polskiem zebraniu; zaproszenie to zawdzięcza tylko p. sekretarzowi. Niespodziewał się tak wielkiego rozwoju, jakoteż działalności Związku. Opowiadał dalej, że zwinął swe Muzeum i handel marek, jednakowoż nie przestaje być filatelistą i tylko zajmuje sią zbieraniem falsyfikatów, które i tu widzi.

Z zajęciem oglądał potem ładną kollekcyę falsyfikatów, które go najwięcej interesowały, wyznał, że falsyfikatów: Bergedorf, Portugalii i Kanady zupełnie nawet nie zna i wyraził uznanie, że byliśmy w stanie wszystkim członkom bezinteresownie takowe dać. Po bardzo ożywionej pogawędce, pokazał swoje marki, z których członkowie wybrali sobie znaczną ilość, poczem o $^1/_2$ 10 opuścił zebranie; będąc tylko gościem w Krakowie chciał go jeszcze w nocy ujrzeć.

Następnie przewodniczący przedłożył list p. Glasewalda z Gössnitz, w którym prosi o dwie kollekcye falsyfikatów do zbiorów dla Związku niemieckich filatelistów, co też załatwiono.

Jako nowość w falsyfikatach przedłożył sekretarz trzy Buenos Aires i dwa Reuniony I. Emisyi znakomicie podrobione.

Przewodniczący prosi, by na zebranie 12 grudnia, jak najliczniej się panowie zebrali celem omówienia przygotowań do Walnego zgromadzenia: Posiedzenie zamknięto o $^1/_2$ 1 w nocy.

Protokół XII. zebrania z dnia 12. grud. 1898.

Początek o godz. $^1/_2$ 9-tej wieczór. Obecni członkowie 1, 3, 4, 5, 10, 12, 35.

Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu z dnia 28 listopada b. r., przewodniczący zagaił posiedzenie mową, w której podniósł, że Związek pomyśl-

nie się rozwija, jednakowoż zmuszeni jesteśmy podnieść sprawę jednego członka, którą też pod obrady wzięto.

Przyjęto na członka pana Wacława Matyszkiewicza z Warszawy i wpisano w poczet członków pod liczbą 36.

Następnie uchwalono:

Wykreślenie jednego członka z naszego Związku, upoważniając sekretarza by listownie mu o tem doniósł. Sekretarz jednak na podstawie § 9. ustęp drugi oświadczył, że przysługuje wykreślonemu prawo odwołania się do Walnego zgromadzenia w skutek czego się nie ogłasza jeszcze imienia.

Wybrano z listy 36 członków, 8 kandydatów do Wydziału na rok 1899, a mianowicie członków: 1, 2, 3, 4, 5, 15, 34, 35.

Postanowiono odbyć wybór tajny.

Zaprosić wszystkich członków na Walne zgromadzenie i uchwalono, że mogą przyjść i nie członkowie, jednak za zgłoszeniem się pierwej, lub za przedstawieniem jednego z członków.

Postanowiono dalej:

Zawiadomić c. k. Policyą o II-giem Walnem zgromadzeniu. Prosić Redakcye miejscowych pism o ogłoszenie II. Walnego zgromadzenia. Listy napisać do członków, którzy nie uregulowali należytości za wybrane marki względnie wezwać ich, by nadesłali swoje dublety najdalej do 18 grudnia b. r.

Składkę na ucztę, która się odbędzie po Walnem zgromadzeniu, ustanowiono po 2 korony od osoby.

Do udziału w uczcie nie zobowiązuje się uczestników Walnego zgromadzenia.

Wkładkę 2 korony trzeba złożyć na ręce sekretarza najdalej do 18 grudnia.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 1 w nocy.

Szarada.

Poczty w czasie listów tłoku
Mają pierwsze dwie na oku;
Drugą, trzecią, dróg strażnicy
Podczas wichrów lub śnieżnicy;
Wreszcie czwartą, trzecią, drugą
Zajęci rzeczną żeglugą. —
Cała: w dalekim klimacie,
Uroczej przyrody szacie;
Słynie prócz tego z uprawy
Bawełny, trzciny i kawy.

Do nagrody przeznaczone są 4 premie: I. 50 sztuk kolonij angielskich, każda inna; II. 15 Indyj niderlandzkich, każda inna; III. 15 Peru, każda inna, IV. 15 Argentyn, każda inna. Prawo do rozlosowania mają prenumeratorzy i członkowie Związku, którzy najmniej uiścili półroczną wkładkę.

Rozwiązania należy przysłać najdalej do 10-go stycznia 1899.

Odpowiedzi Redakcyi.



St. Szczur. Czerniowce. Nie jest to omyłka druku (Fehldruck), lecz tylko próba (Essai), a że użyta pocztowo, to rzecz bardzo wątpliwa, gdyż trudno sprawdzić stampilię, jednakowoż jeżeli rzeczywiście była na liście jest to kurjosum.

L. Staw. Mińsk. Marki Niderlandzkie nie wyszły; wprawdzie wydane zostały, lecz że się królowej nie podobały, zostały wycofane.

Posterestante, Warszawa. Upraszamy o dokładny adres, a podamy dokładnie, gdzie leży Cur Niki Tsang.

M. M. Petersburg. Słowo „filatelista“ dla niewiedzących jest niezrozumiałe i tak jak z Sydney podane przez zbieracza słowo *Philosemeiotisis-emmistografiste,* pierwsze z greckiego, drugie po grecku.

Premie do numeru 12-go:

Niderlandzkie Indye

10 c.	15 c.	20 c.
1869	1874	1869

SPIS RZECZY.*)

*) Liczby podane odznaczają numer nie stronę, w nawiasach przedmiot jest illustrowany.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **J. Hechter.** Drukarnia Narodowa w Krakowie.